Pulaski Policy Papers

Komentarz Międzynarodowy Pułaskiego ISSN 2080-8852 Warszawa, 19.12.2025

Autor: Reuben F. Johnson

Oś Wstrząsu: Rosja, Chiny, Korea Północna i Iran

Ewoluująca oś

„Oś Wstrząsu" (*Axis of Upheaval*) to najnowsze określenie używane do opisywania rosnącej współpracy i zbieżności interesów między Chińską Republiką Ludową (ChRL), Rosją, Iranem oraz Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną (KRLD), czyli Koreą Północną. Chociaż te cztery państwa łączą interesy o charakterze transakcyjnym, niewiele jest celów długoterminowych oraz strategicznych, które rzeczywiście mają wspólne. Przykładem może być Rosja dostarczająca Chinom surowce energetyczne, podczas gdy Pekin zapewnia w zamian liczne dobra przemysłowe i inne materiały, których Moskwa nie może już pozyskiwać z powodu sankcji.

Choć obecny układ jest z taktycznego punktu widzenia korzystny dla Rosji, utrzymywanie tej dynamiki będzie jedynie pogłębiać dysproporcje między obydwoma państwami. W latach 90. XX wieku ChRL, która rozpaczliwie potrzebowała know-how z zakresu przemysłu obronnego oraz doświadczenia Moskwy w projektowaniu i produkcji systemów uzbrojenia, była zdecydowanie młodszym partnerem. Obecnie sytuacja bez wątpienia uległa odwróceniu. Kontynuowanie obecnego modelu współpracy sprawi jedynie, że Rosja będzie coraz bardziej przyćmiewana przez rosnącą potęgę ChRL.

Jak wskazuje niedawna analiza pogłębiającej się dysproporcji między obydwoma państwami: „PKB Chin jest pięć i pół razy większe niż PKB Rosji. Ich współpraca ogranicza się w dużej mierze do rosyjskiego eksportu surowców energetycznych oraz chińskiego eksportu towarów i sprzętu, które są niezbędne Rosji ze względu na zachodnie sankcje. Pekin unika jednak rozszerzania stosunków gospodarczych z Rosją o inwestycje i transfer technologii, co utrwala jednostronną zależność" [1].

Zamiast wielowymiarowych partnerstw opartych na wspólnych wartościach, wspólnych przedsięwzięciach i współpracy międzynarodowej „sojusze" między tymi czterema państwami sprowadzają się do tego, że łączy je sprzeciw wobec kierowanego przez Stany Zjednoczone porządku międzynarodowego opartego na zasadach. Nastroje antyamerykańskie i antynatowskie, a także dążenie do podejmowania wszelkich możliwych działań zakłócających obecne status quo, były obecne już wcześniej, jednak od czasu rosyjskiej inwazji na Ukrainę w 2022 roku zjawisko to wyraźnie przyspieszyło.

Nieudana próba podporządkowania Kijowa Rosji i pogłębiające się problemy wewnętrzne sprawiły, że członkowie tej osi odrzucili jednak pomysł utworzenia formalnego sojuszu wojskowego. Zamiast tego rozwijają współpracę wojskową, gospodarczą i technologiczną, która ma charakter doraźny, ale także się nasila i pogłębia. Jedyną funkcją tego układu nie jest realizacja pozytywnych celów ani osiąganie konkretnych, wspólnie określonych rezultatów. Jego zadaniem jest przede wszystkim podważanie politycznej hegemonii Zachodu w stosunkach międzynarodowych.

Wyjaśnia to, dlaczego te cztery państwa - niekiedy wspierane również przez kraje Ameryki Łacińskiej, takie jak Wenezuela, Nikaragua i Kuba - nie podejmują działań na rzecz realizacji większych, wspólnych inicjatyw międzynarodowych. Ograniczają się do wzajemnego wsparcia w celu zaspokajania doraźnych potrzeb wynikających z aktualnej sytuacji, na przykład gdy Iran dostarcza Rosji drony, a Korea Północna wysyła Moskwie żołnierzy, robotników i pociski artyleryjskie na potrzeby wojny przeciwko Ukrainie. W zakresie, w jakim państwa te podzielają wspólne strategie, przypominają raczej cztery współzależne podmioty wspierające się nawzajem w działaniach destabilizacyjnych. Ich ogólna koncepcja zakłada, że skoordynowane wywieranie presji na amerykańskie strategie bezpieczeństwa doprowadzi do powstania alternatywnego porządku światowego.

Ta podstawowa grupa czterech państw otrzymała wiele różnych nazw. Jedną z nich jest „Oś Mocarstw Rewizjonistycznych" (*Axis of Revisionist Powers*), inną - „Oś Autokracji" (*Axis of Autocracies*). Określenie „Kwartet Chaosu" (*Quartet of Chaos*) odbiega od tradycyjnego nazewnictwa, ale być może jest jeszcze trafniejsze. Niezależnie od tego, jaką etykietą określa się tę grupę, nie jest przypadkiem, że używa się wobec niej słowa „oś".

To określenie jest celowe. Przywołuje obrazy i wspomnienia związane z pierwotnymi państwami Osi: nazistowskimi Niemcami, faszystowskimi Włochami i cesarską Japonią. Celem jest zasugerowanie, że każda grupa państw określana w podobny sposób posiada te same cechy zła. Ma to umieścić te kraje w kategorii państw równie niebezpiecznych, dwulicowych i zdegenerowanych jak ich poprzednicy z czasów II wojny światowej.

W języku politycznym epoki pozimnowojennej określenie grupy państw mianem „osi" umieszcza je również w szeregu kolejnych wcieleń historycznego zła, przedstawiając zagrożenie, jakie stanowią one dla wolnych państw, jako echo działań pierwotnych państw Osi. Jak napisał amerykański historyk Walter Russell Mead w opublikowanym minionego lata artykule na łamach *The Wall Street Journal*: „[Obecny] kryzys światowy wykracza poza Azję. Chiny, sprzymierzone z Rosją, Koreą Północną i Iranem, utworzyły oś mocarstw rewizjonistycznych, której celem jest podważenie istniejącego systemu światowego na każdym kontynencie, na morzach, w przestrzeni kosmicznej i cyberprzestrzeni" [2].

Jak zauważa inna niedawna analiza tego układu: „Cztery państwa należące do tej «osi» (...) nie prowadzą formalnej koordynacji działań. Jednak to zdanie oddaje nastrój i moment: poczucie, że świat zmierza w stronę wielobiegunowej rywalizacji i systemowych tarć". W tej samej analizie czytamy jednak dalej: „Nazywanie koalicji «osią» nigdy nie jest działaniem neutralnym - to etykieta polityczna. Może ona przekształcić odrębne źródła niezadowolenia w jedną, wspólną walkę albo sprowadzić złożone relacje do schematu «my kontra oni» lub «dobro kontra zło»".[3]

Charakter i cele Osi

Jak wspomniano powyżej, jej członkami są Chiny (ChRL), Rosja, Iran i Korea Północna. Nazwy tych państw bywają łączone w akronimy CRINK lub CRINGE (z nazw w języku angielskim), przy czym ten drugi stosuje się wówczas, gdy do tej grupy zalicza się również organizacje ekstremistyczne i innych aktorów niepaństwowych. Zagrożenie, jakie stwarza ta grupa, wywołuje skutki odczuwalne na całym świecie, również w regionach odległych od europejskiego teatru działań, gdzie rozpoczęła się wojna w Ukrainie, która umocniła współpracę tych państw i nadal sieje śmierć i zniszczenie.

Działania Osi skłoniły NATO i państwa z regionu Indo-Pacyfiku wyznające demokratyczne wartości do zacieśnienia współpracy. W 2024 roku po raz pierwszy wysocy rangą przedstawiciele Australii, Nowej Zelandii, Republiki Korei i Japonii zaczęli uczestniczyć w regularnych spotkaniach ministrów obrony państw NATO. „To niezwykle pozytywne, że te cztery państwa coraz częściej uczestniczą w spotkaniach z sojusznikami z NATO" - powiedział wówczas dziennikarzom sekretarz generalny Sojuszu Mark Rutte. „Wynika to z prostego faktu, że zagrożenia dla bezpieczeństwa w regionie Indo-Pacyfiku są oczywiście powiązane z tym, co dzieje się tutaj i nie można po prostu traktować tych obszarów świata jako odrębnych".[4]

Motywacją członków Osi nie jest jednak realizacja pozytywnych celów ani dążenie do zbudowania nowego, lepszego i sprawiedliwszego porządku światowego. Jest wręcz przeciwnie. Nadrzędnym celem członków Osi, z których połowa należy również - co nie jest zaskakujące - do grupy BRICS, jest przeciwstawianie się temu, co postrzegają jako hegemonię Stanów Zjednoczonych. Ich „planowanie", jeśli można tak to określić, w zakresie inicjatyw i proponowanej współpracy sprowadza się do działań destabilizacyjnych ukierunkowanych na obalenie istniejącego systemu stosunków politycznych, wojskowych i gospodarczych między państwami.

Jednak wśród porozumień, paktów i innych wspólnych komunikatów wydawanych przez poszczególnych członków tego bloku niemal nie ma przykładów wzajemnych dwustronnych lub wielostronnych zobowiązań. Nie istnieje odpowiednik artykułu 5 Traktatu Północnoatlantyckiego, który zobowiązywałby państwa do udzielenia pomocy któremukolwiek członkowi Osi w przypadku ataku. Najbardziej wymownym przykładem ograniczeń tej współpracy jest sytuacja, w której Iran znajdował się pod atakiem Stanów Zjednoczonych i Izraela przez niemal dwa tygodnie w czerwcu tego roku. Żaden z pozostałych partnerów Osi nie zagroził wiarygodnie interwencją w obronie Iranu ani faktycznie nie podjął takiej interwencji.

Trend polegający na „obietnicach przyjaźni bez żadnych korzyści" rozpoczął się w 2021 roku, kiedy ChRL i Iran podpisały 25-letnie porozumienie o partnerstwie strategicznym. W 2022 roku Pekin i Moskwa uroczyście ogłosiły z kolei partnerstwo „bez granic".

Jak jednak wspomniano wcześniej, najwyraźniej istnieją pewne niewypowiedziane granice. Porozumienie chińsko-rosyjskie sprowadza się w praktyce do wymiany handlowej, w

której rosyjskie surowce energetyczne są wymieniane na chińską pomoc gospodarczą i przemysłową w sektorze obronnym. Brak zobowiązań do szerszej współpracy w innych obszarach jest co najmniej uderzający.

Do opisu tego czterostronnego układu stosuje się również określenie „obszar pomocy gospodarczej". Podobnie jak w większości tego rodzaju układów, nie jest to jednak wspólnota równorzędnych partnerów. Zawsze występują w nich partnerzy słabsi i silniejsi, a ci drudzy zazwyczaj w większym stopniu dyktują warunki tym pierwszym. Powstają również wyraźne zależności, w których nagłe przerwanie współpracy w jej najważniejszych obszarach wywołałoby natychmiastowe wstrząsy w gospodarce lub systemie wojskowym słabszego partnera.

Bardziej cyniczna interpretacja pozwalałaby określić te zobowiązania - o ile w ogóle istnieją - mianem „małżeństw z rozsądku". Powstaje zatem pytanie, co stanie się z tymi układami, gdy przestaną być tak korzystne, jak są obecnie.

W ramach rekompensaty za miliony pocisków artyleryjskich i tysiące żołnierzy wysłanych przez KRLD na front w Ukrainie lub skierowanych do wykonywania zadań rozminowywania Moskwa sprowadziła tysiące pracowników z Korei Północnej. Robotnicy ci, z których część pracuje w rosyjskich zakładach produkujących sprzęt wojskowy, gdzie naprawiają liczne wadliwe pociski artyleryjskie wysyłane przez Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną, lub są przydzieleni do projektów budowlanych, zarabiają twardą walutę dla reżimu Kim Dzong Una.

Jest to niemal jedyna zdolność, dzięki której przywódca Korei Północnej może pozyskiwać środki finansowe na taką skalę, biorąc pod uwagę międzynarodową izolację jego kraju. Jednocześnie ChRL pozostaje najważniejszym partnerem gospodarczym Korei Północnej i odpowiada za 98 procent przychodów z jej zagranicznych obrotów handlowych [5].

ChRL kupuje również 90 procent irańskiego eksportu ropy naftowej oraz około połowy rosyjskiego eksportu tego surowca [6]. Zapewnia to tym państwom - w dużej mierze odciętym od międzynarodowego systemu bankowego i ogólnie od reszty światowej gospodarki - źródło dochodów państwowych, którego utraty nie mogłyby sobie pozwolić.

Większość tej wymiany handlowej odbywa się w transakcjach rozliczanych w chińskich juanach i rosyjskich rublach. Jest to kolejny cios w amerykańską dominację gospodarczą,

ponieważ oznacza ograniczanie roli dolara w handlu międzynarodowym, czyli tzw. dedolaryzację. Zmniejszenie międzynarodowego uzależnienia od dolara jako podstawowej waluty rozliczeniowej w handlu zagranicznym i preferowanej waluty rezerwowej pozostaje nadal jednak perspektywą odległą, o ile w ogóle kiedykolwiek się urzeczywistni. Oś postrzega jednak wszelkie kroki ograniczające wpływy Stanów Zjednoczonych na światowych rynkach nie tylko jako jeden ze swoich głównych celów, lecz także jako okazję do budowania mechanizmów umożliwiających członkom grupy obchodzenie zachodnich sankcji.

Pozostaje jeszcze wymiar wojskowy. W styczniu 2025 roku Rosja i Iran podpisały 20-letni pakt obronny, zobowiązując się do zacieśnienia stosunków wojskowych. Dokument nie zawierał jednak żadnego zobowiązania do wzajemnej obrony. Pół roku później, w czerwcu, Iran i KRLD zawarły pakt o wzajemnej obronie. Po latach dostarczania Rosji niezbędnego wsparcia wojskowego w jej wojnie przeciwko Ukrainie Teheran prawdopodobnie „oczekiwał czegoś więcej niż tylko ostro sformułowanych listów z Moskwy" po wspólnych atakach Stanów Zjednoczonych i Izraela - stwierdził były oficer wywiadu NATO komentujący tę sytuację. Wsparcie ze strony Rosji Władimira Putina miało niewiele więcej niż symboliczny charakter.

ChRL i KRLD również wydały oświadczenia potępiające izraelskie ataki, ale nie podjęły żadnych działań, aby udzielić Iranowi materialnego wsparcia, a nawet zażądać zawieszenia broni. Oficjalne wypowiedzi wszystkich państw, które rzekomo są zainteresowane wspieraniem Iranu w każdych okolicznościach i wszędzie tam, gdzie to możliwe, wskazują, że zobowiązują się one do powstrzymywania Stanów Zjednoczonych przed użyciem siły militarnej. W swoich komunikatach potępiają to, co określają jako niebezpieczną i destabilizującą skłonność Waszyngtonu do normalizowania użycia siły w stosunkach międzynarodowych. Żadne z tych państw nie było jednak gotowe podjąć jakichkolwiek działań wykraczających poza pisemne potępienia.

To być może najbardziej jednoznaczny przykład ograniczeń tej Osi. Gdy pojawia się ryzyko uwikłania w konflikt ze Stanami Zjednoczonymi i ich sojusznikami na taką skalę, że konieczne mogłyby się okazać poważne działania zbrojne, albo gdyby należało podjąć zobowiązania gospodarcze niewspółmierne do uzyskiwanych korzyści, wsparcie ze strony pozostałych członków bloku gwałtownie słabnie.

12 grudnia 2025 roku Unia Europejska zdecydowała o bezterminowym utrzymaniu zamrożenia rosyjskich aktywów banku centralnego o wartości 210 miliardów euro, znajdujących się w instytucjach finansowych UE - w większości w Belgii. Obowiązujący wcześniej system wymagał, aby Bruksela przedłużała zamrożenie tych aktywów co sześć miesięcy. Pojawiło się zatem pytanie, co się stanie, jeśli aktywa te zostaną ostatecznie przekazane Ukrainie jako reparacje wojenne. W takim przypadku zdolność Rosji do finansowania dalszej wojny mogłaby się załamać.

Jaki byłby wówczas następny ruch Pekinu?

W lipcu hongkoński anglojęzyczny dziennik *South China Morning Post* poinformował, że chiński minister spraw zagranicznych Wang Yi powiedział najwyższej przedstawicielce UE do spraw zagranicznych, pochodzącej z Estonii, Kai Kallas, iż Pekin nie może pozwolić sobie na przegraną Rosji w wojnie w Ukrainie. Gdyby do tego doszło, Stany Zjednoczone i ich partnerzy natychmiast przekierowaliby swoje zasoby wojskowe na obronę Republiki Chińskiej, czyli Tajwanu. Wypowiedź Wanga sygnalizuje, że kontynuowanie przez Rosję wojny w Ukrainie służy strategicznym interesom ChRL, a całkowita klęska Rosji byłaby również porażką Pekinu [7].

Pytanie brzmi, jak daleko i jak długo interesy te będą w stanie stanowić główny powód dalszego wspierania ekonomicznego Moskwy przez ChRL. Pekin nadal chętnie dostarcza Rosji przemysłowe komponenty podwójnego zastosowania, które mogą być wykorzystywane zarówno do celów cywilnych, jak i wojskowych, oraz pomaga Moskwie obchodzić zachodnie sankcje, kupując ogromne ilości rosyjskiej ropy. Dzieje się tak z prostego powodu: ChRL otrzymuje w zamian wymierne korzyści. Nie ma w tym żadnego altruizmu.

Pekin nie ma zagwarantowanych dostaw ropy naftowej ani innych surowców energetycznych. Możliwość kupowania ich po cenach tak korzystnych, że przed inwazją na Ukrainę byłyby one nie do pomyślenia, stanowi dla ChRL atrakcyjne rozwiązanie, którego warunki są wyraźnie przechylone na jej korzyść. Co jednak stanie się, gdy sytuacja zmieni się do tego stopnia, że Chiny będą musiały finansować cały rosyjski wysiłek wojenny, nie otrzymując w zamian niczego poza przekonaniem, że dzięki temu Zachód pozostanie pochłonięty konfliktem. Jeśli w ogóle do tego dojdzie, Pekin raczej nie będzie chciał utrzymywać takiego układu przez dłuższy czas.

Rodzaj współpracy i przyczyny jej zacieśnienia

Łatwo zrozumieć, co skłoniło te państwa, dążące do podważenia dotychczasowego porządku światowego, do nawiązania pewnej formy współpracy. Proste - była to wojna w Ukrainie. Powinno to uciszyć tych, którzy przez lata twierdzili, że nie istnieje żaden związek między próbami destabilizacji i przejęcia kontroli nad Ukrainą przez Putina a wydarzeniami w Azji. Mimo przytłaczających dowodów świadczących o czymś przeciwnym niektórzy nadal powtarzają te same argumenty, które wysuwali przed inwazją.

Stany Zjednoczone, ich sojusznicy z NATO oraz inne państwa partnerskie, które stanęły po stronie Ukrainy, stworzyły dla Osi Wstrząsu nieodpartą okazję do osłabienia i zakłócenia solidarności demokratycznych państw Zachodu. W konsekwencji przyjęto założenie, że Rosję należy wspierać wszędzie i w każdy możliwy sposób. Dla ChRL porażka Putina w wojnie była czymś, na co Pekin nie mógł sobie pozwolić. Rosyjska inwazja na Ukrainę stała się również przedsięwzięciem, na którym wszyscy partnerzy Osi mogli skorzystać pod względem wojskowym.

Przed wojną między tymi czterema państwami istniały już relacje gospodarcze i wojskowe, choć ich zakres był różny. Kiedy jednak zuchwałe przewidywania Putina, że zdobędzie Kijów w ciągu zaledwie kilku dni, okazały się nierealne, sytuacja uległa zasadniczej zmianie. Współpraca istniejąca wcześniej między tymi państwami przekształciła się w znacznie szerszy zestaw działań. Rosja zaczęła stopniowo uzależniać się od pozostałych partnerów Osi, co potwierdzają konkretne przykłady [8].

Iran stał się głównym dostawcą dronów Shahed, przemianowanych w rosyjskiej wersji na Geran. Teheran przekazał również Moskwie dokumentację umożliwiającą ich licencyjną produkcję w Rosji. Od początku tej współpracy drony Shahed i ich pochodne stały się najliczniej produkowanym zagranicznym systemem uzbrojenia w historii rosyjskiego przemysłu obronnego.

W ramach kolejnych transakcji KRLD zaczęła dostarczać Rosji coraz większe ilości amunicji. Miało to kluczowe znaczenie na początku wojny, gdy rosyjskie przedsiębiorstwa zbrojeniowe nie były w stanie nadążyć za tempem zużycia sprzętu na froncie. Współpraca w dziedzinie obronności szybko przekształciła się więc w kolejną zależność Moskwy.

Następnie, w 2023 roku, stosunki wojskowo-techniczne z KRLD weszły na nowy poziom. We wrześniu przywódca Korei Północnej Kim Dzong Un odwiedził rosyjskiego prezydenta Władimira Putina. Spotkanie obu przywódców oraz późniejsze działania stanowiły wyraźne i publiczne oznaki zacieśnienia współpracy. Podczas wizyty Kim i Putin odwiedzili zakłady w Komsomolsku nad Amurem, położonym na rosyjskim Dalekim Wschodzie w Kraju Chabarowskim, gdzie produkowane są samoloty Suchoj Su-35 oraz myśliwce stealth Su-57. Odwiedzili również dowództwo rosyjskiej Floty Oceanu Spokojnego we Władywostoku, a także Kosmodrom Wostocznyj. Program wizyty obejmował również zwiedzanie części zakładów projektowania i produkcji pocisków rakietowych wspierających działalność kosmodromu.

Krótko po tej wizycie waszyngtoński think tank Center for Strategic and International Studies (CSIS) poinformował o wyraźnym wzroście aktywności na północnokoreańskiej stacji kolejowej Tumangang, położonej przy granicy z Rosją. Wysunięto wniosek, że obaj przywódcy uzgodnili kilka istotnych porozumień, w ramach których KRLD miała zwiększyć dostawy pocisków artyleryjskich i innych materiałów wojskowych do Rosji. Wyjaśniałoby to gwałtowny wzrost ruchu kolejowego [9].

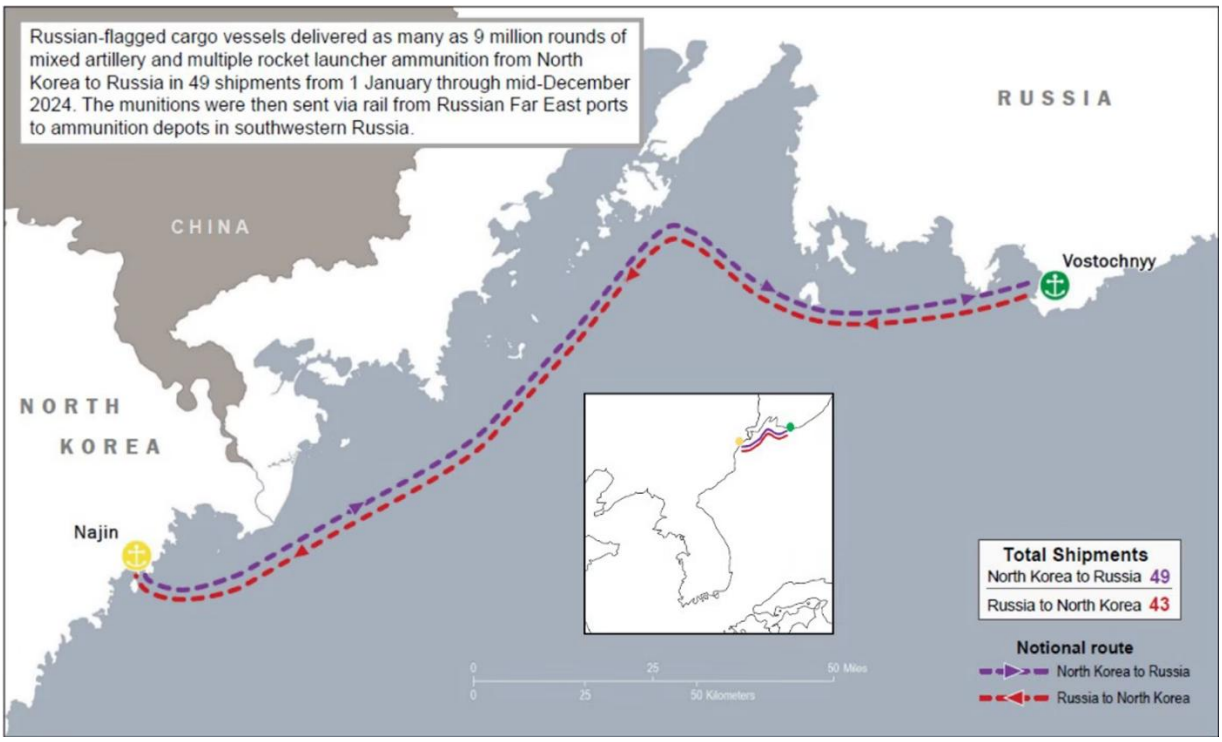
W zamian KRLD obiecano szereg bardzo pożądanych systemów i technologii, do których przez lata Rosja odmawiała jej dostępu. Za dostarczanie Kremlowi siły roboczej i stałych dostaw sprzętu Korea Północna otrzymuje obecnie rosyjską pomoc, która umożliwia jej modernizację sił zbrojnych w tempie niespotykanym dotąd w historii tego kraju.

Do najważniejszych odnotowanych ulepszeń zdolności wojskowych KRLD, będących bezpośrednimi korzyściami ze współpracy z Kremlem, należą rosyjskie finansowanie i wsparcie techniczne programów wojskowych, które Pjongjang rozwijał już od pewnego czasu. Obejmują one m.in. pociski balistyczne pośredniego zasięgu (IRBM), pociski balistyczne odpalane z okrętów podwodnych (SLBM) oraz międzykontynentalne pociski balistyczne (ICBM). Kolejnym priorytetem jest dostarczanie systemów obrony powietrznej i pocisków przeciwlotniczych, zaawansowanych systemów walki elektronicznej oraz wsparcia technicznego i przemysłowego dla dalszego rozwoju północnokoreańskich pocisków balistycznych. Znaczna część tego transferu uzbrojenia i zdolności przemysłowych odbywa się nie tylko koleją, lecz również drogą morską na pokładach

statków towarowych. Większość tych transportów została wykryta i udokumentowana [10].

Dostarczając Rosji pociski balistyczne wykorzystywane do ataków na Ukrainę, Korea Północna zdobywa również bezprecedensowe doświadczenie w prowadzeniu współczesnych działań wojennych. Umożliwia to Koreańskiej Armii Ludowej zwiększanie celności istniejących systemów naprowadzania pocisków. Jak wynika z informacji przekazanych przez szefa ukraińskiego wywiadu wojskowego (HUR), Kyryła Budanowa, przy pomocy Moskwy KRLD rozwija także drony uderzeniowe podobne do irańskich Shahedów, wykorzystywanych przez Rosję do atakowania ukraińskich miast [11].

Proces przekazywania technologii wojskowych z Iranu do Rosji, a następnie ich dalszego transferu do KRLD, stanie się w najbliższej przyszłości typowym wzorcem współpracy. Podobnie będzie z transferami przebiegającymi w przeciwnym kierunku, obejmującymi inne systemy uzbrojenia. Można obecnie zakładać, że ta proliferacja technologii i uzbrojenia stanie się teraz trwałym zjawiskiem.



Trasy pokonywane przez statki pływające pod banderą rosyjską dostarczające broń i sprzęt pokrewny między Koreą Północną a Rosją w okresie od 1 stycznia do połowy grudnia 2024 r. Źródło: Unlawful Military Cooperation including Arms Transfers between North Korea and Russia, Multilateral Sanctions Monitoring Team, 29 maja 2025.

Systemy uzbrojenia oraz środki ich produkcji i modernizacji pozyskane przez jedno państwo będą przekazywane kolejnemu, które następnie przekaże je innym członkom Osi. Wydaje się, że ograniczenia eksportowe, których poszczególne państwa przestrzegały przez dziesięciolecia, aby uniknąć sankcji, przestały już obowiązywać.

Korea Północna od dawna zabiegała o dostęp do zaawansowanych rosyjskich systemów wojskowych, takich jak nowoczesne myśliwce, zaawansowane systemy obrony powietrznej wraz z pociskami do nich, systemy walki elektronicznej, technologie projektowania satelitów oraz wsparcie dla programów nuklearnych i rakietowych. Szczególnie istotne jest to ostatnie, ponieważ pomoc ta jest wykorzystywana w północnokoreańskich programach pocisków balistycznych odpalanych z okrętów podwodnych oraz międzykontynentalnych pocisków balistycznych.





Pozostałości pocisku balistycznego krótkiego zasięgu Hwasong-11A pozyskanego w Ukrainie. Źródło: Unlawful Military Cooperation including Arms Transfers between North Korea and Russia, Multilateral Sanctions Monitoring Team, 29 maja 2025.

Pjongjang otrzymuje te technologie w zamian za pociski artyleryjskie oraz rakietowe wysyłane do Rosji i wykorzystywane w wojnie przeciwko Ukrainie. Do tego dochodzą dostawy żywności, ropy naftowej oraz zaawansowane plany techniczne i przemysłowe do modernizacji północnokoreańskich sił konwencjonalnych, dronów i zdolności kosmicznych. Celem KRLD jest zwiększenie ogólnego potencjału wojskowego tak, aby dysponowała ona nowoczesnymi siłami konwencjonalnymi. W ten sposób powstają siły zbrojne wyposażone w niszczycielskie systemy konwencjonalne, a więc w zdolności militarne inne niż potencjał wynikający z samego posiadania broni jądrowej.

Dostarczanie przez Rosję dronów Shahed do KRLD stanowi dobry przykład, choć nie jest to najbardziej zaawansowana technologia. Broń ta zapewni Korei Północnej możliwość rażenia celów na całym terytorium Republiki Korei, prawdopodobnie przy użyciu bardzo dużej liczby jednostek. Mogłyby one przeciążyć jej obronę powietrzną i doprowadzić do wyczerpania zapasów pocisków przechwytujących Seulu. Ataki na dużą skalę z wykorzystaniem tego rodzaju uzbrojenia mogłyby również utorować drogę uderzeniom przy użyciu innych środków bojowych.

Kolejnym przykładem współpracy przynoszącej korzyści obu stronom są północnokoreańskie pociski balistyczne krótkiego zasięgu KN-23. Pierwsze partie tych

pocisków dostarczonych przez KRLD do Rosji określano jako „rażąco nieudane". Według raportu ukraińskiej prokuratury, około połowa tych pocisków, znanych również jako Hwasong-11, nie tylko zbaczała z toru lotu po odpaleniu - w niektórych przypadkach o kilka kilometrów, lecz także część z nich eksplodowała w powietrzu [12].

Od tego czasu konstrukcja tych pocisków została znacząco ulepszona dzięki rosyjskiemu wsparciu. Budanow powiedział jednemu z czołowych amerykańskich mediów poświęconych obronności, że dzięki wprowadzonym zmianom pociski KN-23 trafiają obecnie w cele z zabójczą precyzją. Zapewnia to Rosji niezwykle potrzebne źródło pocisków balistycznych krótkiego zasięgu, a jednocześnie znacznie poprawiło jakość pocisków znajdujących się arsenale samej KRLD.

Wnioski

Współpraca wszystkich czterech państw należących do Osi Wstrząsu niesie ze sobą szereg istotnych konsekwencji. Można stwierdzić, że niemal wszystkie te państwa odnoszą z niej korzyści. W wyniku wspólnych przedsięwzięć i współpracy w dziedzinie obronności każde z nich zwiększa swoje zdolności. Wszystkie rozbudują swój potencjał przemysłowo-obronny, a ich sektory zbrojeniowe staną się bardziej nowoczesne - być może z wyjątkiem Rosji.

ChRL czerpie z relacji w ramach Osi liczne korzyści, i to większe niż którekolwiek z pozostałych państw. Xi Jinping uzyskuje dostęp do szerokiego zakresu rosyjskich technologii obronnych, do czego Pekin dążył od wielu lat. Są to jedne z ostatnich obszarów technologii wojskowych, w których Rosja zachowywała rzeczywistą przewagę nad ChRL, a jednocześnie dziedziny, w których Moskwa dotychczas ograniczała transfer wiedzy. ChRL może również sprowadzać znaczne ilości rosyjskich surowców energetycznych po cenach tak niekorzystnych dla Moskwy, że przed rozpoczęciem wojny Chińczycy nie mogliby sobie nawet wyobrazić zaproponowania takich warunków.

Sytuacja strategiczna ChRL również ulega znaczącej poprawie. Do czasu zakończenia wojny w Ukrainie Chiny będą kontynuować szybką i szeroko zakrojoną rozbudowę potencjału wojskowego. Państwa zachodnie, na których utrzymaniu uwagi na wojnie z Rosją szczególnie zależy Pekinowi, mogą być zszokowane skalą przewagi, jaką ChRL

zyska nad nimi w dziedzinie przemysłu i technologii wojskowych. Chiny prawdopodobnie będą również lepiej niż kiedykolwiek przygotowane do rozważenia przejęcia kontroli nad Republiką Chińską (Tajwanem).

Państwa regionu sprzymierzone ze Stanami Zjednoczonymi będą musiały wzmocnić swoje sojusze, aby zrównoważyć rosnącą potęgę ChRL. Bez znaczącego zwiększenia wydatków obronnych wszystkie będą jednak miały trudności z osiągnięciem tego celu. Potencjalnym słabym punktem ChRL pozostaje fakt, że kraj ten nadal zmaga się z narastającymi problemami wynikającymi z coraz bardziej represyjnego charakteru reżimu. Skala kontroli, jaką Komunistyczna Partia Chin próbuje sprawować nad myślami, działaniami i życiem obywateli, prowadzi do narastania niezadowolenia społecznego, zamiast je ograniczać.

Pozostaje pytanie, czy obecny system władzy pod przywództwem Xi Jinpinga będzie w stanie utrzymać się bezterminowo. Podczas gdy ludność jest nieustannie bombardowana typową komunistyczną propagandą, według której „w Chinach dzieją się wyłącznie dobre rzeczy", narastają problemy gospodarcze, a odsetek społeczeństwa zadowolonego ze swojego poziomu życia maleje.

Istnieje również problem korupcji w Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej (ChAL-W). Xi próbuje ją wykorzenić od ponad dwunastu lat, ale bez powodzenia. Świadczy o tym październikowe odwołanie dziewięciu generałów i admirałów, w tym dwóch członków Centralnej Komisji Wojskowej. Jest to najpoważniejsza czystka wśród najwyższych rangą oficerów ChAL-W od półwiecza i rodzi pytanie, czy chińskie siły zbrojne są rzeczywiście tak politycznie lojalne, jak wymaga tego sekretarz generalny Komunistycznej Partii Chin.

Zmiana konstytucji przez Xi, umożliwiająca mu pozostanie na stanowisku prezydenta do końca życia, nie jest jednak - wbrew temu, co sądzi wiele osób - oznaką siły politycznej przywódcy, który nie musi obawiać się wyzwania rzuconego jego władzy przez innych. W rzeczywistości manipulowanie systemem w celu zapewnienia sobie trzeciej, a potencjalnie nawet czwartej kadencji, świadczy o słabości. Gdyby Xi był rzeczywiście silnym przywódcą, mógłby wycofać się z pełnienia oficjalnych funkcji i rządzić zza kulis, tak jak niegdyś Deng Xiaoping. Xi potrzebuje kontynuacji wojny i utrzymania jedności Osi, ponieważ daje mu to największe szanse na pozostanie u władzy.

Prawdopodobnie państwem, które najwięcej zyskuje w tej grupie, jest KRLD. Kim Dzong Un czerpie ogromne korzyści finansowe z dostaw sprzętu, żołnierzy, robotników i innej pomocy wojskowej, za które Rosja mu płaci. W zamian północnokoreańskie siły zbrojne i przedsiębiorstwa zbrojeniowe stale korzystają z napływu rosyjskiej wiedzy technicznej i przemysłowej. Będzie to największy transfer know-how w zakresie produkcji uzbrojenia z jednego państwa do drugiego od czasu przejęcia przez Związek Radziecki wiedzy z zakresu wojskowości od III Rzeszy w 1945 roku.

Modernizacja północnokoreańskich zdolności wojskowych, która już trwa, będzie wykraczać daleko poza dostarczanie przez Rosję dronów Shahed do Pjongjangu czy pokazywanie, jak ulepszyć dokonania pocisków KN-23. Ukraiński wywiad wojskowy nie ujawni szczegółowo wszystkich ulepszeń, jakie Rosja wprowadziła do północnokoreańskiego uzbrojenia, ani innych zdolności przekazywanych wojsku Kim Dzong Una.

Szef HUR Budanow stwierdził jednak, że skala modernizacji północnokoreańskich sił zbrojnych sprawi, iż zagrożenie ze strony Pjongjangu wykraczać będzie daleko poza bezpośrednie sąsiedztwo strefy zdemilitaryzowanej i regiony Republiki Korei przylegające do granicy. W jego ocenie rosyjska pomoc dla Korei Północnej zmieni układ sił na Półwyspie Koreańskim [13].

W związku z tym, jeśli istnieje państwo, które w wyniku wojny w Ukrainie jest narażone na szczególne niebezpieczeństwo, ponieważ jego sąsiedzi wzmacniają swój potencjał dzięki współpracy obronnej z Rosją, jest nim Republika Korei. Seul stanie w obliczu większej liczby zagrożeń, a także zagrożeń o większej skali, niż te, z którymi Tajwan musi mierzyć się ze strony Pekinu.

Iran, podobnie jak KRLD, choć w mniejszym stopniu, skorzystał na współpracy wojskowej, którą umożliwiła wojna w Ukrainie, oraz na wiedzy z zakresu przemysłu obronnego przekazywanej przez Moskwę. To właśnie rosyjskie zapotrzebowanie na uzbrojenie, zwłaszcza drony takie jak Shahed oraz pociski balistyczne, doprowadziło do znacznego zacieśnienia współpracy wojskowej z Iranem.

W zamian Iran odniósł szereg korzyści. Jedną z nich, być może najważniejszą, jest możliwość wykorzystania konfliktu w Ukrainie jako poligonu doświadczalnego. Traktowanie pola walki jako największego laboratorium na świecie pozwoliło Iranowi

ocenić skuteczność własnego uzbrojenia, a następnie udoskonalić konstrukcje dronów i pocisków rakietowych. Co ważniejsze, umożliwi Iranowi poprawę zdolności tych systemów do przetrwania ataków ze strony bardziej zaawansowanych zachodnich systemów obrony powietrznej wykorzystywanych przez Ukrainę.

Rosja zapewniła również Iranowi pierwszy od dziesięcioleci dostęp do zaawansowanych systemów uzbrojenia i technologii, na których są one oparte. Przykładami są myśliwce Su-35, samoloty szkolno-treningowe Jak-130 oraz systemy obrony powietrznej S-400 produkowane przez koncern Ałmaz-Antiej. Jednocześnie fakt, że Rosja kupuje tak wiele irańskiego uzbrojenia i skutecznie wykorzystuje je przeciwko ukraińskim miastom oraz infrastrukturze, stanowi dla Iranu swoistą „pieczęć aprobaty przemysłu zbrojeniowego". To bezcenna reklama, która może przyczynić się do zwiększenia sprzedaży irańskiej broni na eksport. Islamska Republika Iranu będzie mogła sprzedawać coraz większe ilości własnego uzbrojenia kolejnym państwom.

Iran odnosi również korzyści polityczne i dyplomatyczne. Wojna w Ukrainie zmusiła Rosję do polegania na Iranie, co podniosło strategiczne znaczenie Teheranu, zapewniając mu jednocześnie osłonę polityczną i wsparcie dyplomatyczne na arenie międzynarodowej.

Rosja i Iran mają wspólny cel, którym jest ograniczenie, a ostatecznie zniszczenie wpływów Stanów Zjednoczonych i Zachodu na świecie. Konflikt w Ukrainie stanowi część szerszego planu stworzenia wielobiegunowego świata, w którym Stany Zjednoczone nie zachowają dominującej pozycji. Jednocześnie odciąga on uwagę i zasoby Zachodu od prób powstrzymania irańskiego programu nuklearnego. Osłabia także zdolność państw zachodnich do ograniczania aktywności Iranu w regionie Bliskiego Wschodu.

Ostatecznie, państwem, które najwięcej straci na przynależności do Osi Wstrząsu i sprzeciwianiu się wysiłkom sojuszników na rzecz wsparcia Ukrainy, będzie Rosja. Długoterminowe skutki wojny dla tego kraju można określić jako katastrofalne.

Kiedy konflikt się rozpoczął, w Rosji działało około 2000 przedsiębiorstw przemysłu obronnego. Obecnie jest ich ponad 6000, co oznacza ogromną rozbudowę tego sektora w okresie krótszym niż cztery lata. Mogłoby się wydawać, że powstał w ten sposób rozległy archipelag fabryk zdolnych do stworzenia potężnej machiny wojennej. Rzeczywistość jest jednak taka, że straty rosyjskiego sprzętu wojskowego są od dwóch do pięciu razy

większe niż straty Ukrainy. Rosja musi więc niemal nieustannie uzupełniać utracone wyposażenie.

Rozbudowa przemysłu obronnego i wielokrotny wzrost wydatków wojskowych Moskwy przynoszą jednak coraz poważniejsze negatywne skutki. Rosyjska gospodarka balansuje na krawędzi kryzysu: stopy procentowe osiągają rekordowo wysokie poziomy, większość wskaźników gospodarczych się pogarsza, a perspektywy modernizacji coraz bardziej przestarzałego przemysłu są znikome. W rzeczywistości zachodzi proces odwrotny. Eksperci od kwestii gospodarczych coraz otwarciej mówią o tym, że Rosja przechodzi obecnie proces „demodernizacji".

Rosja była niegdyś znana z produkcji zaawansowanych systemów uzbrojenia oraz wysokich kompetencji w wielu dziedzinach nauki i techniki. Zdolności te zostały jednak w dużej mierze zniweczone przez koncentrację wydatków na prostych, mniej zaawansowanych technologicznie produktach, takich jak pociski artyleryjskie. Rosyjskie zakłady produkcyjne często nie są w stanie wytwarzać działającego uzbrojenia bez importowania komponentów przemysłowych, w tym zagranicznych części elektronicznych.

Do tego dochodzą katastrofalne problemy demograficzne. Przesiedlenia, załamanie gospodarcze lat 90. i inne czynniki już wcześniej sprawiły, że Rosja zmagała się z kryzysem demograficznym. Skutki wojny przekształciły ten problem w pełnowymiarową katastrofę. Ogromne straty ludzkie, dotkliwe sankcje, zamrożone aktywa, niedobory siły roboczej oraz odpływ co najmniej miliona wykształconych emigrantów, w większości młodych dorosłych, doprowadziły łącznie do poważnego niedoboru pracowników. Rosja otwarcie mówi obecnie o konieczności sprowadzania robotników i specjalistów technicznych z zagranicy. Czynniki te, w połączeniu z już wcześniej niskim wskaźnikiem urodzeń, znacznie pogłębiają istniejące problemy demograficzne.

Rosja, z której zasobów i możliwości korzystają pozostałe trzy państwa Osi, jest więc w długoterminowej perspektywie największym przegranym tej wojny. Postępujące osłabienie kraju może w przyszłości doprowadzić do wzrostu presji ze strony niektórych sąsiadów, a na szczycie listy potencjalnych zagrożeń znajduje się ChRL.

Nic dziwnego, że coraz więcej Chińczyków mówi o Władywostoku jako o mieście, które niegdyś „należało do Chin", i używa jego dawnej nazwy Haishenwei (海參崴). Niektórzy

posuwają się nawet do stwierdzeń, że miasto to „kiedyś było nasze i pewnego dnia odzyskamy je z powrotem".

Wreszcie, Rosja będzie również najbardziej narażona na skutki przewidywanego szerokiego zjawiska proliferacji broni jądrowej po wybuchu wojny w Ukrainie. Szacunki są różne, ale przewiduje się, że nawet 40 państw może ostatecznie uzyskać zdolność do wytwarzania energii jądrowej o zastosowaniu wojskowym. Przyczyną będą obawy przed coraz bardziej agresywnymi dyktaturami i narastającą niestabilnością międzynarodową. W rezultacie Rosja znajdzie się w zasięgu potencjalnego uderzenia nuklearnego wielu z nich.

Członkowie Osi Wstrząsu mówią tak, jakby przynosili społeczności międzynarodowej nową erę oświeconej, wielobiegunowej potęgi. Chwalą się stworzeniem nowej dynamiki, na którą wszyscy możemy patrzeć z utęsknieniem: rzekomo bardziej stabilnego świata, w którym żadne supermocarstwo nie będzie mogło dyktować warunków mniejszym narodom. Jednak ostatecznym rezultatem połączenia sił tych czterech państw, by wesprzeć jednego członka, Rosję, w jej wojnie, będzie prawdopodobnie dokładne przeciwieństwo. Sama Rosja równie dobrze może znaleźć się w najgorszym położeniu ze wszystkich członków Osi. Jak na ironię, Rosja, która rozpoczęła tę wojnę, prawdopodobnie będzie musiała zostać surowo ukarana przez resztę społeczności międzynarodowej, jeśli świat nie ma pogrążyć się w chaosie. Pytanie brzmi, które państwa staną ze sobą ramię w ramię, gdy nadejdzie ten czas.

Autor: Reuben F. Johnson, Korea Fellow, Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego

Bibliografia

[1] "Russia in a multipolar world: equal player or junior partner to China?", New Eurasian Strategies Centre, 5 września 2025.

[2] Walter Russell Mead, "The War of Revision is Coming", Wall Street Journal, 2 czerwca 2025.

[3] Ivo H. Daalder and James M. Lindsay," Force Isn't Only Wy to Confront 'Axis'", Brookings, 24 marca 2002.

[4] Stuart Lau, "CRINK: It's the new 'Axis of Evil', Politico.eu, 17 października 2024.

[5] Edward Howell, "North Korea and Russia's dangerous partnership," Chatham House, 4 grudnia 2024.

[6] Clara Fong, "The China-North Korea Relationship," Council on Foreign Relations, 21 listopada 2024.

[7] Finbarr Bermingham, "China tells EU it does not want to see Russia lose its war in Ukraine: sources," South China Morning Post, 4 lipca 2025.

[8] Andrew Latham, "From evil to upheaval and beyond: How the 'axis' metaphor shaped modern geopolitics", The Conversation, 8 grudnia 2025.

[9] Joseph S. Bermudez Jr., Victor Cha, and Jennifer Jun, "Dramatic Increase in DPRK-Russia Border Rail Traffic after Kim-Putin Summit," Beyond Parallel, CSIS, 6 października 2023.

[10] "Unlawful Military Cooperation including Arms Transfers between North Korea and Russia," Japan Ministry of Foreign Affairs – Multilateral Sanctions Monitoring Team, 29 maja 2025.

[11] Howard Altman, "Russia Giving North Korea Shahed-136 Attack Drone Production Capability: Budanov," The War Zone, 9 czerwca 2025.

[12] Thomas Newdick, "Ukraine Situation Report: Half Of North Korean Missiles Used By Russia Failed, Kyiv Says," The War Zone, 7 maja 2024.

[13] Howard Altman, "Russia Giving North Korea Shahed-136 Attack Drone Production Capability: Budanov," TWZ, 9 czerwca 2025.

Wspierane przez Korea Foundation

Współfinansowano ze środków Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego w ramach Rządowego Programu PROO

Publikacja odzwierciedla jedynie opinię autora, NIW-CRSO nie jest odpowiedzialny za sposób wykorzystania zawartych w nich informacji

Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego (FKP) jest jednym z czołowym polskich think-tanków, który od prawie 20 lat specjalizuje się w polityce zagranicznej i bezpieczeństwie międzynarodowym. Głównym obszarem aktywności Fundacji Pułaskiego jest dostarczanie analiz opisujących i wyjaśniających wydarzenia międzynarodowe, identyfikujących trendy w środowisku międzynarodowym oraz zawierających implementowane rekomendacje i rozwiązania dla decydentów rządowych i sektora prywatnego. Fundacja w swoich badaniach koncentruje się głównie na dwóch obszarach geograficznych: transatlantyckim oraz przestrzeni postsowieckiej. Fundacja Pułaskiego skupia ponad 50 ekspertów i jest wydawcą analiz w cyklach: Komentarz Pułaskiego, Pulaski Policy Paper oraz Raport Pułaskiego. Od 2005 roku Fundacja przyznaje nagrodę Rycerz Wolności dla wybitnych postaci, które przyczyniają się do promowania wartości przyświecających generałowi Kazimierzowi Pułaskiemu tj. wolności, sprawiedliwości oraz demokracji. Jest też inicjatorem oraz organizatorem największego w regionie wydarzenia z zakresu bezpieczeństwa międzynarodowego – Warsaw Security Forum. Od 2017 roku prowadzi również polski oddział międzynarodowej sieci networkingowej Women in International Security Poland (WIIS Poland). W 2022 roku, w odpowiedzi na inwazję Rosji na Ukrainę, wraz z grupą aktywistów ukraińskich, Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego była współzałożycielem Międzynarodowego Centrum na rzecz Zwycięstwa Ukrainy (ICUV). Centrum ma na celu projektowanie i wdrażanie oddolnych, międzynarodowych kampanii rzeczniczych wspierających ukraiński wysiłek wojenny, odbudowę powojenną kraju, jak i rozliczenie rosyjskich zbrodni wojennych. FKP od lat z powodzeniem utrzymuje swoją pozycję we wpływowym rankingu Global Go To Think Tank Index prowadzonym przez University of Philadelphia. W 2020 roku, Fundacja znalazła się na 1 miejscu listy think tanków w Polsce w kategorii Top Defense and National Security. Ponadto, FKP zajęła 2 miejsce wśród wszystkich polskich think tanków ogólnie 22 miejsce w kategorii Top Think Tanks 2020 w Europie Środkowo-Wschodniej. Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego jest laureatem nagrody "Think Tank Awards 2017" w kategorii „Best EU International Affairs think tank" przyznawaną przez brytyjski magazyn "Prospect". Fundacja Pułaskiego posiada status organizacji partnerskiej Rady Europy. Dbając o najwyższy standard i jakość prowadzonych działań oraz ceniąc rzetelność pracy analitycznej, Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego zobowiązuje swoich pracowników i współpracowników do przestrzegania Europejskiego Kodeksu Postępowania w Zakresie Rzetelności Badawczej z 2023 roku.